WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 90.

Nr 253. Kraków, sobota 8 czerwca 1907 r. ROK XV

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN

Kraków dnia 7 czerwca.

— **Konik Zwierzyniecki.** Dorocznym zwyczajem harcował wczoraj po procesyi po Rynku Konik zwierzyniecki w otoczeniu tatarów. Przed godz. 8 w ul. Zwierzynieckiej ukazał się zapowiedziany muzyką janczarską w całej swej okazałości tatar z wielkim, zdobnym w perły i korale turbanem i przybrany w jaskrawe, wschodnie szaty. Przed nim niesiono starą chorągiew cechu włóczków krakowskich, tysiączna publiczność towarzyszyła tej tatarskiej drużynie w jej pochodzie ul. Bracką, Rynkiem aż do handlu Hawełki.

Tatar na drewnianym koniu z buławą w ręku rozpędzał zagradzającą mu drogę publiczność, płoszył rzesze dzieci, wywołując huczne wybuchy wesołości swymi popisami

Przed pałacem biskupim złożył cały orszak hołd buławą i buńczukami, poczem wśród ścisku udał się na Rynek. Okna kamienic były zapełnione publicznością, która rzucała dla tatara liczne datki.

W handlu Hawełki fetowano go suto i gościnnie, znużony wrócił po 9 godz. ul. Wiślną na Zwierzyniec, odprowadzony przez rozbawioną publiczność, która złożona z wszystkich warstw serdecznie się bawiła na tym tradycyjnym ulubionym obchodzie.

Wśród publiczności grasowali złodzieje kieszonkowi, którzy korzystali z ścisku i zabawy na swój sposób... P. Maryi Haranowej wyciągnięto z kieszeni pugilares z kwotą 18 kor. Policja uchwyciła na gorącym uczynku kilka indywiduów i osadziła pod „telegrafem".

— **Z Izby handlowej i przemysłowej.** W magazynie artyleryi we Wiedniu, odbędzie się dnia 25 czerwca 1907 r. o godzinie 9 rano publiczna licytacja na sprzedaż starych maszyn i znaczniejszych ilości odpadków z metalu, papieru, skóry, powrozów i t. d.

Oferty wnosić można przed powyższym terminem także w drodze pisemnej. Ogłoszenia sprzedaży, obejmujące ceny wywołania, przeglądać można w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

— **Pociągi wycieczkowe.** Jak w roku zeszłym tak i w tym zaprowadza Dyrekcya kolei państwowych w czasie od 15 czerwca do 31 sierpnia pomiędzy Krakowem a Suchą w każdą niedzielę i w każde święto pociągi wycieczkowe po cenach zniżonych. Odjazd z Krakowa o godz.: 12 minut 35 w południe, a przyjazd z powrotem do Krakowa o 11 godzinie 37 minut w nocy.

Bliższe szczegóły tak co do rozkładu jazdy jak i cen biletów obwieszczone są po dotyczących stacyach.

— **Stypendya cesarskie.** „Wiener Ztg." ogłasza obwieszczenie jeneralnej dyrekcyi cesarskich prywatnych i rodzinnych funduszów, ustanawiające od roku 1907/8 na Uniwersytecie w Krakowie dwa złote stypendya Franciszka Józefa i Elżbiety w wysokości rocznie 300 guldenów w złocie — 714 kor. 29 hal.

— **Mianowania.** „Wiener Ztg." ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł zastępców prokuratoryi państwa Bolesława Rychlika z Tarnowa i d-ra Stefana Cięglewicza z Jasła do Krakowa i nadał d-rowi Kazimierzowi Marowskiemu posadę zastępcy prokuratora państwa w Tarnowie, a adjunktowi sąd. Emilowi Sozańskiemu w Jaśle.

— **Z teatru ludowego.** „Bogaci i ubodzy w Krakowie" wodewil ze śpiewami w 5 aktach Kośmińskiego z muzyką Elsnera wystawia teatr ludowy w sobotę dnia 8 czerwca i w niedzielę 9 czerwca. Sztuka ta w Warszawie w teatrze ludowym cieszyła się ogromnem powodzeniem. Przedstawia i charakteryzuje doskonale stosunki salonu i ubogiego poddasza. Główne role wykonają pp.: Frączkowski, Szymański, Barwiński i pp. Czajkowscy (nowo zaangażowani). Sztuka posiada wiele melodyjnych piosenek i okolicznościowych kupletów. W niedzielę po południu cieszący się nieustającym powodzeniem „Tomcio Paluch" z p. Braunem.

Telegramy.

SKANDAL W SEJMIE WĘGIERSKIM.

BUDAPESZT. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego przyszło do bardzo burzliwych scen. Zjawił się na posiedzeniu poseł rumuński Wajda, po raz pierwszy od czasu, w którym odczytał na posiedzeniu w Sejmie wiersz rumuński, zwracający się przeciw Węgrom. Obecni posłowie stronnictwa niezawisłości wszczęli wielką wrzawę.

Horwath wołał do Wajdy: Wyjdz pan natychmiast, inaczej dostaniesz w twarz.

Gdy Wajda na słowa te wcale nie reagował Horwath zawołał: „Ja zaraz pana stąd wyrzucę" i zbliżył się do Wajdy, którego otoczyli jednak posłowie rumuńscy i serbscy, wzywając Horwatha, aby nie naruszał godności Sejmu.

Horwath odpowiedział: „On swoją obecnością narusza godność Sejmu. To nasz Sejm. Niech Wajda natychmiast wyjdzie, inaczej dostanie w twarz."

Wśród tej wrzawy prezydent Justh otworzył posiedzenie. Zgłosił się zaraz do głosu poseł Eitner, który oświadczył: „Jak długo ten łotr pozostawać będzie w sali, posiedzenia nie będzie . (Burzliwe oklaski na ławach węg.)

Poseł Ratkay oświadcza, wprawdzie Wajda, jak długo jest posłem, ma prawo zasiadać w Izbie, mowca apeluje jednak do niego, aby nie prowokował Węgrów i dobrowolnie wyszedł z sali.

Gdy serbski poseł Policz chciał zabrać głos, prez. min. dr. Weckerle skłonił go, aby się zrzekł głosu. Tożsamo stało się z rumuńskim posłem Vladem.

Wrzawa trwała dalej. Węgierscy posłowie wołali: Nie dopuśćmy do obrad, jak długo Wajda będzie obecny. W końcu prez. Justh przerywa posiedzenie.

Podczas przerwy posłowie Szomogyi i Mark rzucili się na Wajdę, aby go wyrzucić z sali.

Kwestor Rath głośno woła do posłów węgierskich: Nie tykajcie Wajdy. W Sejmie węgierskim coś podobnego zdarzyć się nie może.

Mimo to wyrzucono Wajdę z sali, wśród burzliwych oklasków. Wajda w otoczeniu przyjaciół opuścił gmach parlamentu.

Po przerwie obradowano dalej nad pragmatyką służbową kolejową.

Budapeszt. Poseł Szomogyi posłał świadków rumuńskiemu posłowi Szuciu, który stanął w obronie Wajdy.

CESARZ W PESZCIE.

B u d a p e s z t. Po przybyciu cesarza grupa robotników udała się przed klub partji nie zawisłości. gdzie urządziła manifestację za powszechnem głosowaniem. Policja rozproszyła demonstrantów. 11 robotników aresztowanych.

ZMIANY W POSELSTWACH.

WIEDEŃ. Jak się dowiaduje „N. Fr. Presse, austro-węgierski poseł w Belgradzie bar. Czikann zostanie odwołany, a miejsce jego zajmie hr. Jan Ferdach, obecnie poseł w Rio de Janeiro. Hr. Ferdach liczy dopiero 37 lat i uchodzi w dyplomacyi austryackiej za najlepszego znawcę stosunków bałkańskich.

ZAMACHY W WARSZAWIE.

W a r s z a w a. Na rogu ul. Leszno i Solnej do przechodzącego ajenta policyjnego podeszli nieznajomi ludzie i dali kilka strzałów z brauningów. Ajent otrzymał jedną ranę postrzałową w pierś, drugą w bok, a trzecią w twarz. Pogotowie odwiozło rannego do szpitala św. Ducha, gdzie w pół godziny umarł.

REPRESJE PRASOWE W WARSZAWIE.

W a r s z a w a. Z rozporządzenia jeneral-gubernatora zawieszono na czas stanu wojennego „Biesiadę Literacką". Powody zawieszenia nie znane.

KRADZIEZ CUDOWNEGO OBRAZU.

W a r s z a w a. Jak donoszą z Miedniewic, z miejscowego kościoła skradziono w nocy cudowny obraz św. Rodziny, wysadzany drogiemi kamieniami i ozdobiony trzema kosztownemi koronami nad głowami Pana Jezusa, Matki Bożej i św. Józefa. Obraz ten, jak podanie niesie, miał się zjawić na szosie w stodole kmiecia Jakóba Trojańczyka, w r. 1674. Niezwłocznie na wszystkie strony rozesłano pogoń za złoczyńcami, dotychczas jednak na ślad nie natrafiono. Swiętokradcy, wyłamawszy okno,

przedostali się do kościoła, skąd po zabraniu obrazu, pod osłoną ciemności nocy, niepostrzeżenie z łupem wyjechali ze wsi.

Kradzież cudownego obrazu wywarła wśród okolicznej ludności piorunujące wrażenie.

—o—

SYK CZARNEJ SOTNI.

PETERSBURG. „Nowoje wremia" zamieszcza znowu dwa podszczuwające artykuły w których wzywa rząd do energicznego działania z powodu zajścia w instytucie weterynaryjnym warszawskim w dniu 16 z. m. Autor artykułów interpeluje rząd, czemu „pozostawiono bez odpowiedzi systematyczny teror i radzi na groźbę zabójstw w walce o unarodowienie szkolnictwa odpowiedzieć groźbą zamknięcia istniejących już polskich szkół i gimnazyów.

—o—

SPRAWA O SZPIEGOSTWO.

LIPSK. Sąd rzeszy skazał szewca Parczewskiego, rodem z Warszawy, na 3 lata i 6 miesięcy domu karnego za usiłowanie zdrady tajemnic wojskowych na rzecz Francji. Parczewski usiłował skłonić kilku żołnierzy w Alzacji, aby dostarczyli mu wzorów nowych karabinów i ładunków. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

—o—

NIE BĘDĄ SIĘ SKARZYĆ.

B e r l i n. „Local Anzeiger" pisze że groźba skargi ze strony Eulenburga i Moltkego przeciwko redaktorowi „Zukunft" Hardenowi jest płonną i tylko na efekt obliczoną. Według ustawy prasowej, obraza honoru staje się bezkarną po upływie 6 miesięcy, a 6 miesięcy upłynęło już 25 maja, skarga więc nie jest możliwą.

—o—

ARESZTOWANIE POSŁÓW.

LONDYN. Jak donosi „Daily Telegraph", niebawem nastąpić ma aresztowanie kilku członków parlamentu pod zarzutem zbrodniczej działalności politycznej. Dziennik oświadcza, że nie może podać tymczasowo bliższych szczegółów w tej sprawie.

—o—

WYBORY DO RADY JENERALNEJ.

PARYŻ. Wybory do Rady jeneralnej ustanowiono na dzień 21 lipca.

—o—

FRANCUSKA RADA MINISTRÓW.

PARYŻ. Na wczorajszej Radzie ministeryalnej zawiadomił minister marynarki Thomson o zakończeniu strajku marynarzy w Marsylji i Hawrze. Dalej zajmowała się Rada ministeryalna kwestyami, które będą przedłożone konferencji haskiej, oraz instrukcjami, jakie będą udzielone delegatom francuskim na tej konferencji. Minister spraw zagranicznych Pichon przedstawił treść oświadczenia, jakie złoży w Izbie deputowanych w odpowiedzi na interpelację deputowanego Pressence.

—o—

KONIEC STRAJKU MARYNARZY.

PARYŻ. Marynarze w St. Nazaire, Agdé, Cherbourgu, Nantes zaniechali strajku za przykładem swych kolegów Hawru i Marsylji. — W Dunkierce i Tulonie strajk trwa dalej.

—o—

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ.

L i z b o n a, Tutejsza Rada miejska została rozwiązaną i w miejsce jej ustanowiono komisję administracyjną.

—o—

KONFERENCJA CUKROWA.

B r u k s e l a. Nieustająca międzynarodowa komisja cukrowa zebrała się wczoraj na naradę, do której przywiązują wielką wagę z powodu wniosków zgłoszonych przez przedstawicieli Anglii, którzy oświadczyli się przeciw dalszemu utrzymaniu w mocy konwencji cukrowej, zawartej przed czterema laty. Przedstawiciele Anglii proponują rozmaite zmiany.

—o—

ECHA ZAMACHU
NA KRÓLA ALFONSA.

M a d r y t. W procesie o zamach na króla były poseł i dyrektor dziennika „Progresso" Leroux oświadczył, że o ruchu rewolucyjnym w Barcelonie nic nie wiedział. W Barcelonie uważają Ferrera za niewinnego. Kilku świadków potwierdziło obecność Ferrera w Barcelonie w dniu zamachu. Pewien dziennikarz przeczy, jakoby Ferrer był anarchistą, tylko ultramontani prowadzą przeciw niemu taką kampanję.

—o—

ZABURZENIA W CHINACH.

HONKONG. 200 rozbójników złupiło miejscowość Chutmuiwu, odległą o 8 mile od Weihow. Rozbójnicy obsadzili też Shuikow i Wonglik.

Równocześnie wybuchło powstanie w prowincji Cheung-Tanszang.

HONKONG. W Chotungfu tłum Chińczyków napadł i ciężko poranił misjonarza amerykańskiego, Pollarda. Inni misjonarze uciekli do Hongkongu.

HONGONG W Amoju i Swatowie krążą wieści jaknajsprzeczniejsze o wyniku bitwy powstańców miejscowych z wojskiem rządowem. Pole bitwy leży o 36 kilometrów od Chingchin. Lud chiński twierdzi, że wojsko rządowe zostało pobite, władze zaś przeciwnie oświadczając przytem, że ujęto też wodza powstańców,niejakiego Sun Wina, wychowańca szkół japońskich. Z powodu braku broni, powstańcy postanowili prowadzić tymczasowo walkę partyzancką. W Swatowie panuje spokój, w okolicach jednak znać wrzenie, to też władze radzą misyonarzom, aby cofnęli się do Swatowa.

Ze świata.

—o—

Masoni chińscy. Obecne rozruchy polityczne w Chinach zwróciły znowu powszechną uwagę na tajemniczy związek zwany „Trias" czyli stowarzyszenie trójcy. Już w styczniu roku bieżącego związek ten, którego celem jest obalenie panującej dynastyi Tsingów, rozpoczął knowania rewolucyjne i wywiesił w okręgu Huilai chorągiew buntu. Utrzymuje on stosunki rozległe we wszystkich warstwach ludności i nie cofa się przed niczem, aby utrwalić swo ją potęgę i wpływy. Teror i przymusowe kontrybucje są na porządku dziennym

Trias jest niejako państwem w państwie. Do związku tego należą nawet wysocy mandaryni, którzy rewolucjonistom dostarczają broni i amunicji.

Hersztowie band „triasowych" są znani powszechnie i nie kryją się wcale. Nikt nie ma j dnak odwagi uwięzić ich lub zabić. Zemsta ich bowiem jest straszna, a w ich manifestach znajduje się formuła następująca:

„Gdy wypędzimy Tsingów i osadzimy na tronie prawego Minga, wytępimy wszystko, co z tamtej dynastyi przejdzie do nas w spuściźnie. Ktokolwiek objawi jakąkolwiek chwiejność i do nas nie przystanie, tego przebije 10 tys. noży. Za wierność niebo, za zdradę śmierć".

Organizację „Triasu" tak charakteryzuje w berlińskim *Lokal Anzeigerze* znawca państwa niebieskiego, p. Feliks Bauman:

Trias składa się z całego szeregu tak zwanych „lóż". Głównem ogniskiem Triasu jest Kwantun, lecz i w 10 innych prowincjach hinskich pełno jest stowarzyszeń filialnych tego stowarzyszenia. Obrządki „lóż są bardzo ciekawe. Każdy prozelita poddać się musi krótkiemu egzaminowi. Potem wolno mu wstąpić do tak zwanej „hali kwiatów czerwonych", gdzie odbywa się formalne przyjęcie. W hali tej znajdują się wizerunki boga wojny i bogini miłosierdzia, dalej portrety „5 patryarchów„ (założycieli Triasu), miniaturowa pagoda o 9 piętrach, długi miecz, czerwona maczuga, czerwony mandaryński parasol, miara do ryżu i chorągwie loży.

Na stole i około stołu leży mnóstwo „hińskich świętości" np. gałązka z „drzewa życia" drewniana ryba, lustro, świeca itd. Po uroczystych przemowach i odczytaniu 36 przysiąg związkowych, rozpoczyna się wyświęcenie »wielkiego brata«. Zabijają koguta i krew zlewają do specjalnej czary. Potem każdy z obecnych kłuje się we wskazujący palec lewej ręki i krew swoją miesza z krwią koguta. Następnie palą papier, z którego odczytano 36 przysiąg i zmieszawszy popiół jego z odrobiną wina, wsypują go także do czary. W końcu każdy wypija cząstkę tej mieszaniny i na tem kończy się główna ceremonia. Przed wyjściem jednak z hali odczytują nowemu członkowi „12 artykułów wojennych", które grożą obcięciem uszu i karą śmierci każdemu z członków, ktoby zdradził świętą „Trias". O powstaniu tajemniczego związku tak mówi legenda:

Był niegdyś w prowincji Fu-Kieu klasztor buddystyczny, którego mnisi uprawiali rzemiosło żołnierskie i doprowadzili do takiego mistrzostwa w sztuce wojennej, że używano ich jako instruktorów w armii. Gdy cesarz Kanghis prowadził wojnę z książętami z Silu, korzystał z pomocy tych mnichów i zawdzięczał im swoje zwycięstwa. Zrazu okazywał im swoją wdzięczność, potem jednak, uwierzywszy intrygom dworaków, którzy oskarżyli ich o knowania rewolucyjne, kazał klasztor spalić i mnichów wymordować. Tylko 5 ocaliło się z pogromu i oni to założyli „Trias".

Gdy w styczniu bieżącego roku jeden z wodzów „Triasu": osławiony Sun, schronił się do Japonii, zapytywano go, czy rozpoczynająca się wówczas właśnie rewolucja w Kwantunie ma poważniejsze znaczenie? Sun odpowiedział: „Jeszcze nie pora mówić o tej sprawie" Czyżby ta pora obecnie nadeszła?

Sensacyjny wypadek na wystawie w Pradze. We środę — jak donoszą z Pragi — wydarzył się na tamtejszej wystawie rolniczej sensacyjny wypadek. Karol Mara, dyrektor dóbr ks. Salma, przybywszy z żoną na plac wystawy, opowiedział urzędującemu tam inspektorowi policji, że obawia się, ażeby właściciel dóbr z Królestwa Polskiego, Karol Hess, nie zastrzelił jego żony. Według opowiadania dyrektora Mary, Hess przepędził z nim poprzedni wieczór w hotelu Paryskim. Inspektor dał opiekę policyjną Marze i jego żonie, następnie zaś zaczął z policjantem szukać na wystawie Hessa. Znalazł go w pawilonie muzycznym, Hess miał na sobie zarzutkę, prawą rękę trzymał zaś w kieszeni. Gdy inspektor przystąpił do niego, poszukiwany wydobył rewolwer i chciał do siebie strzelić, jednakże inspektor zdołał wytrącić mu broń z ręki, następnie powalić na ziemię i obezwładnić. Niedoszły samobójca jest synem fabrykanta wag w Lublinie, liczy 22-gi rok życia i był dwa razy w zakładzie leczniczym dla nerwowych. Odbywając praktykę rolniczą w dobrach ks. Salma pod Blanskiem, poznał żonę dyrektora dóbr, Mary, i zapłonął do niej miłością, ale nie znalazł wzajemności. Po pięciu miesiącach opuścił praktykę i powrócił do Lublina, zkąd jednakże wkrótce znowu przybył do Blanska, zkąd za panią Marową pojechał do Pragi.

Fonokinematograf. W Wiedniu odbyła się w tych dniach przed gronem zaproszonych gości produkcja interesującego aparatu nazwanego przez wynalazcę fonokinematografem.

Jestto bardzo pomysłowa kombinacja fonografu i kinematografu, obrazy zaś są istotnie — jak głosiło zaproszenie — „mówiącemi, śpiewającemi, żywemi fotografiami". Jasność obrazów kinematograficznych, wyraźne i czyste brzmienie gramofonu, a zwłaszcza niesłychana zgodność śpiewanego czy mówionego słowa z ruchem ust i gestem, sprawiają istotnie imponujące wrażenie. Fonokinematograf może znaleść po pewnem jeszcze udoskonaleniu, bardzo duże zastosowanie. Przedewszystkiem może on odegrać ważną rolę jako teatr przyszłości, opery w najdoskonalszem wykonaniu będzie można z jego pomocą reprodukować w najodleglejszych zakątkach świata, gdzie nietylko o doskonałej, ale wogóle o żadnej operze nie może być mowy. Ważne mowy polityczne, tronowe, parlamentarne będzie można z jego pomocą na wieki utrwalić, słowo i portret staną się dzięki nowemu aparatowi dokumentami historycznemi pierwszorzędnej wagi.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, dnia 5. VI. 1907.

	k.	h.		k.	h.
Akc. austr. Zakł. kred.	655	—	Tureckie tytuniow	408	—
			Gal. karp.Tow. naft.	533	43
Węg. zakł. kred.	755	75	Renta majowa	97	75
Anglobanku	301	25	Austr renta kor.	97	80
Unionbanku	559	—	Węg. „ „	93	15
Länderbanku	439	50	56l. Listy t. kr. ziem	96	50
Bankvereinu	536	50	4 prc. „ Banku h.	97	—
Bodenkredit	1024	—	$4^{0}/_{2}{}^{0}/_{0}$ „ „ „	100	30
Gal. Banku hidot.	—	—	$5^{0}/_{0}$ „ „ „	111	50
Kolei państwow.	673	—	$4^{0}/_{0}$ „ „ kraj.	97	50
„ południ.	131	—	$4^{1}/_{2}{}^{0}/_{0}$ „ „ „	101	—
„ Elbethal	424	—	$4^{0}/_{0}$Gal. Obl. prop.	97	95
„ Północnej	5540	70	$4^{0}/_{0}$ Gal.poż. k.z1893	97	15
„Czerniow.	—	—	$4^{0}/_{0}$ Poż. m. Lwowa	95	75
Alpiny	576	75	Losy tureckie	182	—
Rima Muranyi	537	25	Marki	117	81
Prask. Tow. żelaz.	2546	60	Ruble	252	50
Fabryka broni	536	—	Rosyjskie pap.	83	20

——ooooooo000oooooooo——

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni "Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.